

SZYMON NOWAK

LAUREATEM OLIMPIADY Z HISTORII

dla uczniów szkół gimnazjalnych

Wywiad z Szymonem przeprowadził Jacek Sack

Jacek Sack: - Jak się miewasz?
Szymon Nowak: - Bardzo dobrze.

J: Jak się czujesz jako zwycięzca konkursu z historii?

Sz: Raczej normalnie, choć cieszę się, że jestem zwolniony z części humanistycznej egzaminu gimnazjalnego.

J: Czy wygrana ma coś wspólnego z twoją pasją, zainteresowaniami?

Sz: No wiadomo, że tak. Historia jest moją pasją od dzieciństwa. Choć oczywiście mam też inne zainteresowania. Jednak, co ciekawe, to chęć poznawania historii okazała się tą najbardziej

praktyczną.

J: Jak zareagowali na zwycięstwo znajomi w klasie?

Sz: Opinie w klasie były dość zróżnicowane. Większość mi gratulowała, ale niektórzy uznali mnie za psychopatę :).

J: Zamierzasz kiedyś powtórzyć taki sukces?

Sz: Oczywiście, fajnie byłoby to powtórzyć, ale sam nie wiem. Szczerze mówiąc, wcale mi nie odpowiada szum wokół mojego sukcesu.

J: Jakie były pytania? Czy długo szukałeś odpowiedzi na nie?

Sz: Pytania kładły bardziej nacisk na historię Polski niż ogólną, a cały arkusz a właściwie trzy był podobny do arkusza egzaminu gimnazjalnego.

J: Bardzo się denerwowałeś, biorąc udział w konkursie?

Sz: Muszę przyznać, że tak. Szczególnie tuż po drugim etapie, gdy jeszcze nie znałem wyników i byłem pewny, że zabraknie mi

kilku punktów, by dostać się do następnej części.

Ale na szczęście mi się udało.

J: Co o zwycięstwie sądzi rodzina?

Sz: Wszyscy w rodzinie mi gratulują. Szczególnie okazała to moja mama, gdyż postanowiła wyciąć zdjęcie z Nowin Zabrzańskich z gali laureatów i powiesić na ścianie.

J: Jak zareagowali nauczyciele?

Sz: Właściwie większość nauczycieli też mi gratulowała, podkreślając przy tym, że od 11 lat w naszej szkole nikt nie zdobył tytułu laureata w konkursie z historii. Szczególnie cieszy się pan Świetlik, który był moim opiekunem, natomiast p. Stachowiak cieszy się, że nie będzie musiała się martwić o mój wynik na egzaminie gimnazjalnym :).

Jacek Sack

ROZMAITE OBLICZA ŚLĄSKA

Kolejna autokarowa edukacyjna wycieczka krajoznawcza,

zorganizowana przez mgr K. Kurczyń (polonista) i mgr M. Sprawkę (fizyka), odbyła się 7 października 2011r. Wzięli w niej udział uczniowie klasy I La i II La.

Pogoda co prawda niespecjalnie dopisała, ale wycieczka raczej była udana (pokonaliśmy w sumie ponad 300 km od rana do wieczora, czasem w korkach). Przejechaliśmy przez

obszar trzech województw: śląskiego, opolskiego i dolnośląskiego. Najpierw wylądowaliśmy w Brzegu niedaleko Wrocławia, gdzie zwiedzaliśmy piękny, renesansowy zamek Piastów Śląskich, zwany śląskim Wawelem. W podziemiach oglądaliśmy m.in. tajemnicze trumny i sarkofagi, zbiory militarne i artystyczne na wyższych kondygnacjach. Na zapoznanie się z zabytkowym miasteczkiem nie było już czasu, bowiem ruszyliśmy dalej.

w dalszą drogę już czas...

Punktem kolejnym naszej ekspedycji była Góra św. Anny i znajdujące się tam Muzeum Czynu Powstańczego (oddział Muzeum Śląska Opolskiego), czyli muzeum na razie jedyne w Polsce poświęcone 3 powstaniom śląskim z lat 1919-1921 (o podobnym myśla aktualnie Świętochłowice i Katowice). Wprawdzie prezentacja multimedialna typu światło i dźwięk była delikatnie mówiąc nieporozumieniem, niemniej było trochę ciekawych ekspozycji, które w ramach edukacji regionalnej pozwoliły zrozumieć specyfikę tychże powstań. Na dziedzicu uwagę młodych ludzi przykuł zrekonstruowany niezły samochód pancerny Korfanty. Następnie

próbowaliśmy coś zjeść w pobliskim Domu Pielgrzyma w Leśnicy, ale młodzież generalnie wolała pojechać dalej do McDonalda (co mnie akurat nie dziwi). Na zwiedzanie sławnego sanktuarium, amfiteatru i pomnika dłuta Dunikowskiego nie mieliśmy już czasu. Ok. godziny 18 dotarliśmy do rodzimego miasta w niezłych humorach.

**Sądzę, że warto zadać
sobie trud i zobaczyć coś
na żywo niż w Internecie**

Pod lupą...

Śpieszmy się pozdrawiać ludzi

FELETON PANI SYLWII

Śpieszmy się pozdrawiać ludzi, tak szybko przechodzą

Sycylia. Mała wioska na wyspie. Pamiętam przede wszystkim drzewa cytrynowe, obsypane dojrzałymi owocami, i stare kobiety siedzące w cieniu. Zazwyczaj robiły coś na szydełku, jeśli wzrok im pozwalał, albo obserwowały świat. W ich spojrzeniu kryła się głęboka akceptacja tego, co je otaczało. Choć za pierwszym razem tego nie dostrzegłam. Zmylił mnie strój starych kobiet. Od stóp do głów ubrane były w czerni. To robiło ponure i nieprzychylnie wrażenie. W jakim stopniu było ono mylące, przekonałam się, wędrując przez wioskę na zakupy do małego sklepu. Za każdym razem, gdy przechodziłam obok ich domów, witały mnie słowami dzień dobry (oczywiście po włosku) i uśmiechały się. Tak po prostu. Czasem coś powiedziały albo pomachały ręką, zachowując przy typową sycylijską powściągliwość. Londyn. Miasto uśmiechu. Do słów halo i bye gratisowy uśmiech. Od razu lżej



zdezorientowanym turystom, gdy mają problem w banku, kasie metra czy w sklepie. Ani konduktor w pociągu, ani pracownica banku, ani uliczny sprzedawca lodów nie zapominają o tym, by nas powitać lub pożegnać. Polska. Zwroty dzień dobry czy do widzenia mają tutaj trudną egzystencję. Polacy obciążeni traumatycznym doświadczeniem rozbiorów (wszystkich

trzech), kryzysu lat 80., załamania gospodarki w latach 90. z rezerwą podchodzą do rzeczywistości. Objawia się to między innymi w oszczędnym używaniu formuł grzecznościowych. Oszczędzają wszyscy: młodzi, starzy, ci w okresie dojrzewania i przekwitania, dzieci, pracownicy urzędów, wszelkiej maści kierownicy, dyrektorzy,

prezisi. Także w szkole szerzy się to zjawisko. Trzeba kilka miesięcy uczyć w danej klasie, aby zasłużyć sobie na powitanie ze strony gimnazjalistów, licealistów, uczniów technikum. Młodzież zapomina o witaniu pani w portierni, pań z sekretariatu czy księgowości. Z drugiej strony trudno się dziwić niejednemu młodemu człowiekowi, gdy nie użyje zwrotu grzecznościowego,

widząc nieobecny twarz osoby dorosłej lub wiecznie niezadowolony, skrzywiony. Czasem dzień dobry staje się swoista kartą przetargową. Tak traktowane jest przez maturzystów. Na dwa miesiące (miesiąc) przed egzaminem ustnym z języka polskiego chętnie pozdrawiają polonistów mających zasiadać w szacownych komisjach.

Dotychczas obojętnie mijali ich na szkolnych korytarzach. Może stosowanie zwrotów grzecznościowych przez maturzystów powinno świadczyć o tym, że dorośli już do egzaminu dojrzałości, w końcu opanowali podstawowe zasady dobrego wychowania.

red.

Warsztaty dziennikarskie "13 grudnia"

Ognisko Pracy Pozaszkolnej nr 4 w Zabrzu zorganizowało warsztaty dziennikarskie "13 grudnia". Poświęcone one były wydarzeniom z 1981 roku. W ramach projektu młodzi dziennikarze mieli możliwość zwiedzenia Zakładu Karnego w Zabrzu Zaborzu, dawnego miejsca internowania członków "Solidarności". Kolejnym miejscem spotkania był IPN w Katowicach, no i wreszcie spotkanie w

kościelnie św. Jadwigi w Zabrzu z samymi internowanymi. Całość uzupełniana była prezentacją filmów fabularnych i dokumentalnych. Rezultatem warsztatów był konkurs na wywiad z osobami internowanymi w latach 1981-83. Czekamy na wyniki i życzymy powodzenia wszystkim naszym koleżankom, biorącym w nim udział.

red.



Projekt

"Od szkoły średniej do Uniwersytetu i Rynku Pracy"

W roku szkolnym 2011-2012 Technikum nr 1 w Centrum Edukacji w Zabrzu rozpoczęło realizację w ramach programu "Uczenie się przez całe życie" projekt "Od szkoły średniej do Uniwersytetu i Rynku Pracy".

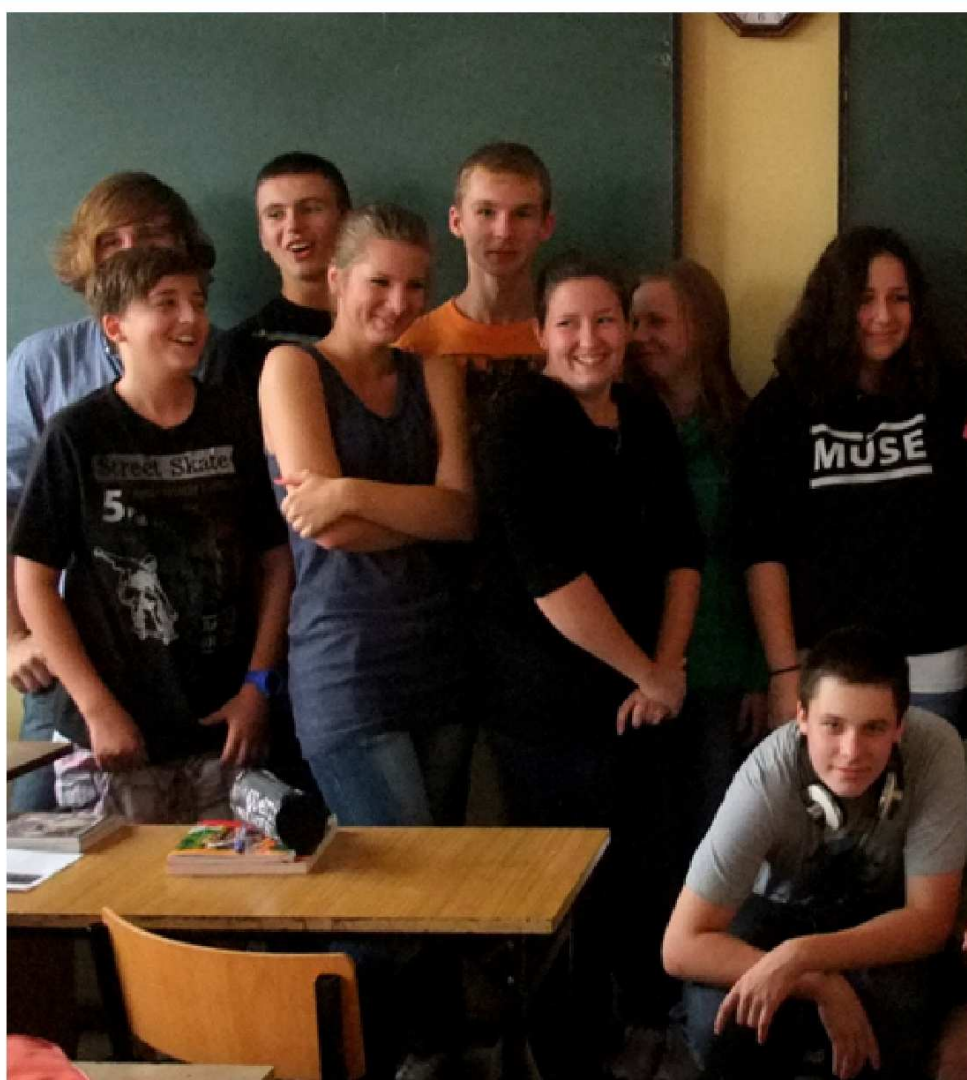
Przewidywany czas realizacji projektu wynosi 2 lata. Powiemy o nim nieco więcej w następnym numerze *Orbit Inside*. Zapowiada się bardzo interesująco.

red.

"Poznaję , badam, wiem..."

80 naszych gimnazjalistów bierze udział w nowym projekcie CE i UE

W ciągu najbliższych dwóch lat nasze gimnazjum oraz jednaście innych szkół zabrańskich będzie uczestniczyć w realizacji projektu Poznaję , badam, wiem. Jest on współfinansowany ze środków EFS i ma na celu rozbudzenie oraz rozwijanie zainteresowań młodzieży gimnazjalnej. W ramach projektu na terenie CE będą odbywać się zajęcia pozalekcyjne: artystyczne, humanistyczne, przyrodniczo-informatyczne, j. obce, mające



propagować wiedzę o Marii Skłodowskiej Curie (rok 2011 jest rokiem polskiej noblistki), jej dorobku naukowym, czasach, w których żyła Przewidziano wycieczki

tematyczne: dwie jednodniowe, jedną trzydniową oraz zajęcia z autoprezentacji. Kordynatorka całego projektu w Centrum Edukacji jest pani

Dyrektor **Joanna Pytlik**, a wspomaga ją pani **Sylwia Stachowiak**



"Ten projekt to świetna zabawa"

"Wierzę, że to my pojedziemy do Paryża. Marzę o tym"

"Uwielbiam zajęcia o charakterze artystycznym. A takich w tym projekcie jest wiele SUPER SPRAWA"

Projektowi przyświeca

i d e a

"aby uczniowie zdobywali wiedzę,

nie nudząc się"

WYKŁAD PROFESORA LEONARDO PANGELO

30 września 2011r. prof. Leonardo Pangalo po raz kolejny odwiedził Centrum Edukacji w Zabrzu. Wizyta była związana z projektem unijnym kapitał

ludzki. Profesor przybliżył temat tegorocznego programu, który dotyczy stworzenia książki, z której uczyłyby się cała Europa.

red.



Koordynatorzy międzynarodowych projektów realizowanych w ramach UNII EUROPEJSKIEJ w Centrum Edukacji

30.09. 2011r. w Centrum Edukacji odbyło się spotkanie koordynatorów zabrańskich projektów unijnych Dyrekcja, nauczyciele, a przede wszystkim uczniowie mogli

podzielić się wreszcie swoimi doświadczeniami i wrażeniami po realizacji często kilkuletnich zadań. Były gratulacje, wspomnienia oklaski, filmy z lamusa i kartki z albumów.

red.

WSPOMNIENIACZAR

SŁÓW KILKA O ZAKOŃCZENIU ROKU SZKOLNEGO DLA ABSOLWENTÓW W CENTRUM EDUKACJI

Ostatnie chwile w szkole, ostatnie uściski rak, ostatnie spojrzenia

29 kwietnia 2011 w Centrum Edukacji w Zabrzu odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego dla absolwentów technikum i liceum. Uczniowie obejrzeni krótki program artystyczny w wykonaniu uczniów klasy II La i II Ta oraz zespołu "Inferno" i kabaretu "Pół na pół". Bardzo ciepło został przywitany kabaret Pół na Pół. Świetne teksty, rewelacyjna gra aktorka, perfekcja w przygotowaniu spektaklu, czegoż można sobie więcej życzyć. Równie wielkim



profesjonalizmem wykazał się zespół muzyczny INFERNO. Oni zawsze potrafią porwać publiczność. Świetna zabawa, niezła muzyka, ale niestety to już koniec....

W części oficjalnej głos zabrał pan Dyrektor Marian Kitel, życząc wszystkim wielu sukcesów na egzaminie maturalnym oraz podczas egzaminu zawodowego. Bardzo



miłym akcentem było pojawienie się na uroczystości przedstawicieli Wyższej Szkoły Bankowej w Chorzowie, która w imieniu rektora tejże uczelni wręczyła

indeks dla najlepszej uczennicy w szkole. Ostatnim, najbardziej oczekiwanym momentem było wręczenie świadectw ukończenia szkoły.

Redakcja

REDAKCJA

Daniel Gabryś
Karolina Kozłowska
Natalia Kopeć
Olivia Walasek
Miranda Witoszek
Dominik Kopeć

JEST!!! 3

15.10.2011 odbyły się Mistrzostwa Zabrze Szkół Ponadgimnazjalnych w Tenisie Stołowym. Nasza szkoła w składzie: Mateusz Polenczak - kl. III TC, Piotr Kudzia i Tomasz Kmicieński - kl. II TB zajęła trzecie miejsce drużynowo oraz Mateusz Polenczak trzecie miejsce indywidualnie. Opiekunem drużyny był pan Henryk Ratajczak.

zoNE

LEKCJA PRZYRZĄDÓW POMIAROWYCH na pływalni????

8.09. 2011 kl. 2TB wzięła udział w praktycznej lekcji przyrządów pomiarowych na pływalni NEPTUN w Gliwicach. Inicjatorem zajęć była p. Joanna Świdowska. Uczniowie zobaczyli mogli budowę i działanie urządzeń odpowiedzialnych za właściwe funkcjonowanie.



ORTOGRAFIA

Najpierw może chwila refleksji nad ortografią i generalnie poprawną polszczyzną (o pięknej już nawet nie wspominam) jest coraz gorzej z roku na rok.

Czy to tylko zrzęczenie belfra przed emeryturą? Chyba jednak **n i e**. Ostatnio zauważam pierwszorzędne błędy ortograficzne na telewizyjnym pasku u dołu ekranu. Usterki językowe, zwłaszcza interpunkcyjne, zagościły w książkach literackich czy nawet w podręcznikach. Przyczyny jak zwykle są złożone: wpływ mediów elektronicznych (szczególnie Internetu), rosnące

lenistwo umysłowe, tragiczny poziom czytelnictwa w Polsce. Aby choć trochę temu zaradzić, od wielu lat organizuję w Centrum Edukacji ogólnoszkolne konkursy ortograficzne z nagrodami (talony książkowe dzięki hojności Rady Rodziców, oceny celujące i bardzo dobre, punkty do oceny z zachowania). Jednakże coraz mniej uczniów jest chętnych do udziału w takiej formie rywalizacji, poza tym rośnie ilość błędów ortograficznych, nawet u tych, którzy zajmują czołowe miejsca. Dwa tyki statystyki Udział wzięło w sumie 15 uczniów z kilku klas liceum i technikum (dominowały dziewczęta), chociaż zgłosiło się ok. 20.

Szkolny Konkurs Ortograficzny

Konkurs odbył się ponownie w sali 210 od 11.00 do 12.00 w czwartek 20 października 2011 roku. Zorganizował go polonista mgr Krzysztof Kurczyna, który opracował spójny tekst na bazie wybranych materiałów internetowych (ciekawsze wyrazy: chałka z grahamką, sushi, okres przedkolumbijski, lilaróż, Anglo Australijczycy, thriller, wataha, pół Mulał). Trzeba przyznać, że było to dyktando o co najwyżej średnim stopniu trudności, niemniej ilość popełnionych błędów (bez przecinków) wahała się od 20 do 50.



Trójka laureatów to:

Karolina Kałużna z I La (50 zł),
Bartek Górski z I Tb (40 zł)
i Marta Kot z I La (30 zł).

Serdecznie gratuluję zwycięzcom i zapraszam do udziału wszystkich chętnych w przyszłym roku szkolnym.

KK